



KONFLIKT POLSKO-SOWIECKI.

W połowie lutego rząd polski w Londynie w ścisłym porozumieniu z rządami W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych, sprecyzował swe stanowisko w konflikcie z Rosją w nocy, wręczonej Stalinowi przez ambasadora brytyjskiego w Moskwie. W nocy tej rząd polski proponuje ostateczne uregulowanie granic polsko-rosyjskich po zakończeniu wojny, a biorąc pod uwagę konieczność przyjaznej współpracy i jedności w walce z Niemcami, proponuje ustalenie tymczasowej linii demarkacyjnej, któraby przebiegała na wschód od linii Cursona włączając Wilno i Lwów w obszar polskiej administracji.

W czwartek wieczorem Londyn podał od powiedź rządu sowieckiego brzmiącą odmownie. Kreml nie zgodził się na proponowane przez Polskę zlikwidowanie sporu i podał powtórnie, że warunkiem porozumienia jest przyjęcie linii Cursona jako granicy polsko-rosyjskiej oraz rekonstrukcja rządu polskiego w Londynie, z którego usunięci zostaliby ministrowie nie przychylnie usposobieni do Rosji. W ich miejsce należałoby przyjąć niektórych Polaków, przebywających w Londynie i Ameryce.

Oficjalne koła polskie w Londynie wyraziły wczoraj swą opinię odnośnie rosyjskiej odpowiedzi. Rząd polski stoi nadal na stanowisku ostatecznego ustalenia granicy polsko-rosyjskiej po wojnie, a przewidując korekturę granic wschodnich łączy ją z załatwieniem przyszłych granic Polski na północy i zachodzie. Proponowana przez Polskę linia demarkacyjna ma na celu rozgraniczenie administracji oswobodzonych terenów, gdzie zło do zaniechanej przez większość polską byłaby administrowane przez organa rządu polskiego, reszta zaś terenów oddana pod wojskową administrację rosyjską z udziałem przedstawicieli narodów zjednoczonych. Żądane przez Rosję usunięcie z rządu polskiego i dowództwa wojsk polskich pomysł osób, uważane być musi za niedopuszczalną ingeren-

cję obcych państw w wewnętrzne stosunki państwa polskiego i jako takie wogóle usunięte z dyskusji.

Polski dziennik w Ameryce "Nowiny" podaje treść listu otwartego posła na kongres Tadeusza Wasilowskiego do prezydenta Roosevelta i ministra stanu Stettinusa. W liście tym autor wyraża przekonanie, że ani prezydent ani naród amerykański nie dopuszczą do tego, by polskie ziemie wschodnie wbrew wszelkim prawom zostały Polsce zagrabione. W odpowiedzi min. Stettinusa zapewnia, że rząd zrobi wszystko co tylko będzie w jego mocy, by pokojowo załatwić tę kwestję, nie naruszając suwerenności państwa polskiego.

Prezydent Czechosłowacji Benes w wywiadzie ogłoszonym w "Daily Express" wypowiada swoje przekonania odnośnie ustosunkowania się Rosji do zagadnień europejskich. Stalin - jego zdaniem - nie zamierza bynajmniej przeprowadzić sowietyzacji sąsiadów Rosji i planuje ścisłą współpracę po wojnie z Anglią i Ameryką. Rosja, Polska i Czechosłowacja utworzą wspólną słowiańską barierę przeciw Niemcom. Rosja bynajmniej nie zamierza uczynić linie Dunaju i Bałkany sferą swych wpływów, tylko chce położyć kres kłicie faszystów istniejącej na Bałkanach. Turcja najniebezpieczniej podejrzewa Rosję o nieprzyjazne ustosunkowanie się do niej i obywateli tureckie są najzupełniej nieusprawiedliwione. Niepodległość Austrii, postanowiona w Teheranie, stanie się faktem po wojnie, a Czechosłowacja będzie utrzymywała najserdeczniejsze stosunki z Austrią. Benes wyraża swe przekonanie, że wzajemny stosunek państw po wojnie będzie kształtował się na fundamentach Karty Atlantycznej.

BERLIN BOMBARDOWANY BEZ PRZERWY.

W czwartek potężne eskadry amerykańskie ponownie w dzień na Berlin. Obrona niemiecka była tak słaba, że straty formacji USA wyniosły tylko 8 samolotów. W środowym nalocie dziennym straty alian-

tów wyniosły tylko 53 maszyny, bowiem kilka samolotów wróciło do baz. Liczba zestrzelonych w tym dniu myśliwców niemieckich wynosi 125 - tak, że łącznie z poniedziałkową stratą niemieckie sięgają 301 aparatów. Środkowy nalot był najbardziej skoncentrowany i niszczący. Bito centrum miasta i przede wszystkim ścisłe okolice Berlina. Zniszczono zupełnie fabrykę łożysk kulowych "Finner", pokrywa- jąc przeszło połowę zapotrzebowania. Ten - los spotkał "Berliner Maschinen Bau" produ- kujący torpedy. Podróżni neutralni, powraca- jacy wczoraj samolotami z Berlina stwierdza- ją, że miasto przestało być nie tylko stolicą Rzeszy, ale także miastem wale. Gruz i - zgłiszczą pokrywając olbrzymie połacie, w - mieście jest zupełny chaos, partyjniacy nie - pokazują się na ulicach. Liczbę zabitych - oceniają na 35.000, nie licząc trupów zagrze- banych pod gruzami. Ludność trzymana w ry- zach karabinami maszynowymi i S.I Gestapo, - nienawidzi jednak lotników alianckich jak- i gestapo. W lutym rzucili aliancy na Niem- cy 26.000 ton bomb i zniszczyli 905 myśliw- ców niemieckich, co przekracza niemiecką - produkcję tego typu aparatów.

Wczoraj w nocy Lancaster startujące z Anglii zbombardowały, pokrywając trasę 2.000 kilometrów, fabrykę wodnopłatwców w Merignac pod Marsylią, a Moskity atakowały zach. Niem- cy. Nie poniesiono żadnych strat.

NOWE UDERZENIE ROSYJSKIE.

Stalin doniósł rozkaz, że wojska dru- giego frontu ukraińskiego w kierunku niemieckiej ofensywie przełamały front niemiecki na sze- rokości 170 km. i głębokości 60-70 km., zdo- bywając Humań, Krystynówkę i 300 miejscowo- ci. Rozbito i zmuszono do odwrotu 6 niem. - dyw. pancernych, 7 dyw. piechoty i jedną arty- lerię, zdobyto 500 czołgów i dział zmotory- zowanych, w tym 200 Tygrysów, 500 dział polo- wych i 12.000 samochodów. Wzięto 20.000 Niem- ców, 2.500 wzięto do niewoli. Ofensywa z re- jonu Krzywego Rogu kieruje się w stronę mo- rza Czarnego. Zajęto 200 miejscowości, a Ro- sjanie oddaleni są od Nikołajewa o 60 km. Na pierwszym froncie ukraińskim Rosjanie - zdobyli Starokonstantynów, Kijatyn i 30 - miejscowości. Na ulicach Kijowa toczą się walki, a miasto oczyszczane jest z Niemców.

ROZNE WIADOMOSCI.

- Dnia 8. marca odbyło się posiedzenie - polskiej Rady Ministrów.

- W Londynie polską wysłała lotniczą -

który w przemówieniu powiedział: Lotnicy - polscy reprezentują niezłomnego ducha walki od początku wojny. Przybyli oni do Anglii w jej najcięższych chwilach, kiedy bardzo odczu- waliśmy brak pilotów. Wielki mąż stanu gen. Sikorski nigdy nie targował się o warunki. - Oni wierzyli nam - a my im. Nie moglibyśmy znaleźć lepszych i wierniejszych towarzyszy. I dziś lotnicy polscy walczą razem z nami - niszczyć gniazdo wroga - Berlin.

- Stockholm donosi jakoby rząd fiński u- dzielił odpowiedzi na warunki rosyjskie i - domagał się wyjaśnienia poszczególnych pun- któw. Prasa węgierska mówi o obserwowaniu - przebiegu rokowań przez Niemcy bez niepoko- ju ale z napięciem. Nie ulega wątpliwości, że wojska niemieckie na północy Finlandii - nie będą internowane. Niemcy rozpoczęli - ewakuację wyższych oficerów z Finlandii. - W Rumunii ofensywa rosyjska wywołuje peni- kę. Wyżsi oficerowie rumuńscy wręczyli An- tonescu memorandum, domagając się skoncen- trowania sił rumuńskich między rzekami - Dniestr-Prut-Seret dla obrony rumuńskich - pól naftowych.

- W. Churchill wyjaśnił w Izbie Gmin, że - kwestia losu floty włoskiej będzie wentylo- wana po wojnie. Obecnie nieprzewidziane są - żadne zmiany umów, zawartych z wojskowymi - władzami Włoch.

- Rząd USA zażądał od Irlandii usunięcia z Dublina posłów niemieckiego i japońskiego. Rząd brytyjski przyłączył się do stanowiska Ameryki. Rząd irlandzki odmówił spełnienia - żądania USA.

- Król Piotr jugosłowiański ma przyjechać do Londynu z gronem mężów stanu rzekomo dla rozmów z przedstawicielami ruchu krajowego.

- Została zapowiedziana konferencja an- gielsko-amerykańska w sprawie korzystania - ze złóż naftowych. Ze strony USA zostali - powołani na delegatów ministrowie Hull i - Ickes, będący zarazem kierownikiem gospodar- ki naftowej. Nazwiska delegatów angielskich - nie zostały jeszcze ujawnione.

NA FUNDUSZ PRASY : Lola-20, Dżuna-50 i 90, pa- pier i kalka, Aton-50, Motyl-20, Flora-40, Ajot- -100, Stryjenka-60, Swietk-50, Hanka-10, Wenia- -100, Li-50, Macius-50, Nemo-20, Walek-80, Rudek- -100, Staś-70, Bu-20, Kruk i Ewusia-550, Józef - 50, Zenic-50, Ci i Tanci-100, Wierne Ojczyźnie - 20, Oko-20, Spółka-50, Bratek-30, Pióro-20, Rok- -20, Orzeł-50, Sęk-50, Buldok-100, Stary Socjał- -100, Koko-200, Czarny Staw-50, Faf-50, Bastion- -50, Leśna-10, Bebe-30, G-50, Jastrzębski-20, - Krakowiak-50, Lot-100, B.W.-50, Julek-papier, - Kobza-papier i farby. Powtórnie: ?-100 zł.

WYBORY NOWEGO PREZYDENTA W U.S.A.

W odczycie wygłoszonym przez radio londyńskie, Raymond Gram Irving stwierdził, że "nigdy jeszcze żadna demokracja nie stała w obliczu tylu oczekujących na rozwiązanie problemów, jak USA". W tym roku mają zapasć rozstrzygające decyzje na europejskim terenie wojny i w tym również roku nastąpią wybory nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Te dwa zagadnienia wiążą się ze sobą jaknajściślej. Wiadomo bowiem, że tegoroczne wybory odbędą się pod hasłem jaknajintensywniejszego prowadzenia wojny i zarazem dokoła metod, najbardziej pod tym kątem widzenia celowych, czyli kampania wyborcza będzie prawdopodobnie widownią licytowania się tendencji, które niewątpliwie wpłynąć muszą również na rozwój wypadków w Europie.

Szanse Roosevelta w tegorocznych wyborach są bardzo poważne. Amerykanie b'wiedzą sobie sprawę, że przyłączenie się Stanów do państw prowadzących wojnę było koniecznością wynikającą z konfiguracji polityczno-gospodarczej i że dzięki decyzji prezydenta Ameryka już dziś odniosła ogromne korzyści, zaś w dniu jutrzejszym otwierają się przed nią perspektywy, o których dotychczas nikt nie marzył. Dlatego, jeżeli republikanie zamierzają zwalczać Roosevelta, muszą równocześnie zaatakować jego politykę, czyli ich kandydatem będzie Willkie co oznaczałoby, że w dziedzinie polityki zagranicznej będą się podporządkowywali zasadom, którymi dotychczas kierował się Roosevelt, sądzą jednak, że ich kandydat lepiej je zrealizuje, albo też zamiast kandydata postępowego jakim jest Willkie, powołają osobistość reprezentującą odłam konserwatywny, co oznaczałoby znowu wysunięcie hasła potężnej Ameryki na pierwszy plan, a równocześnie rozluźnienie stosunków z Rosją i W. Brytanią. Oczywiście w tym ostatnim wypadku nie można by mówić o izolacjonizmie, który już jest przed rekwizytem zamarłej przeszłości, znajdującej ostateczną pożywkę w ogromnych osiągnięciach Ameryki podczas wojny. W ten sposób kandydat republikański wyciągałby korzyści z dotychczasowej polityki Roosevelta, stałby tylko różniącą, że kierowałby je wyłącznie na koszt zysków USA.

Roosevelt dotychczas wprawdzie nie powiedział czy zamierza kandydować, niemniej jednak jego ostatnie posunięcia na drodze polityki wewnętrznej wskazują, że przygotowuje już teraz grunt do przyszłych rozgrywek wyborczych. Gdyby już dziś oświa-

dezył, że zamierza kandydować, to partia republikańska rozpoczęłaby kampanię wyborczą zarzutem politycznego cezaryzmu, gdyby zaś oświadczył, że kandydować nie zamierza, straciłby wszelki autorytet, jak każdy przywódca o którym wiadomo, że jest na odejściu. Dlatego wolał zachować pełną rezerwę, która ułatwia mu pewne pociągnięcia niewątpliwie zmierzające do ustabilizowania swego stanowiska w polityce wewnętrznej USA. Ten cel miało również wiadome oświadczenie Roosevelta, że zamiast hasła "New Deal" /nowy ład/ musi na wszystkich odcinkach życia wystąpić hasło "wygrać wojnę". Oczywiście w związku z tym pozostaje ostatnie jego orędzie do Kongresu, zawierające cztery zasadnicze punkty: 1/ domaganie się ustawy, rozciągającej na wszystkich obywateli obowiązek pracy w rzecz państwa i wyłączającej zarazem możliwość strajków, 2/ ustawy podatkowej, obciążającej zyski wojenne i spożycie luksusowe, 3/ stabilizacji cen żywności zarówno w odniesieniu do wytwórców jak i spożywców, 4/ stabilizacji płac. Wszystkie te ustawy, mające na celu przede wszystkim stworzenie jak najbardziej pewnych możliwości skrócenia wojny mają poza praktyczną celowością również charakter agitacyjny, co wyraźnie stwierdza korespondent radia londyńskiego w Waszyngtonie, który zaznacza, że wedle powszechnych głosów opinii publicznej Roosevelt zamierza stworzyć sobie platformę dla przyszłych wyborów pod hasłami partii demokratycznej, choć niewątpliwie może się spotkać z protestami nawet w łonie własnego ugrupowania politycznego.

Republikanie są naogół pewni, że Roosevelt zostanie ponownie wybrany, ale równocześnie są przeświadczeni o tym, że w Kongresie osiągną większość, co wytworzyłoby sytuację paradoksalną, że prezydent, który w czasie wojny posiada stanowisko naczelnego wodza, miałby do czynienia z większością opozycyjną, od której byłby całkowicie uzależniony. Nie wiadomo jednak, czy ogólna sytuacja na frontach nie wywarła również zmiany w konstelacji politycznej USA. Kandydaci na stanowisko prezydenta zostaną wyznaczeni do czerwca. Ponieważ do tego czasu może zacząć się inwazja na Europę, przeto trudno twierdzić jakie wówczas będą nastroje w kraju. Umiarowane powodzenie sprzyjałoby kontynuowaniu dotychczasowego kursu, gdy tymczasem jakiegokolwiek zwycięstwo i zupełne osiągnięcie wytyczonych celów mogłoby wywołać reakcję, odprężenie i chęć przeprowadzenia periodycznej zmiany na stanowiskach.

W ten sposób Ameryka stanęła wobec wielkiego znaku zapytania. Każdym razie będzie to miało wpływ na rozwój wypadków polityczno-wojskowych i nieostrożnie przypisać będzie hasłom jaknajbardziej leższego zakończenia wojny.

EWAKUACJA ZIEM Wschodnich.

Postępy sowieckie powodują zwiększenie nasilenia fali ewakuowanych z ziem wschodnich. Ewakuowana ludność rekrutuje się przede wszystkim z Ukrainy, z tych samych Ukraińców, którzy w roku 1914 kwiatami, chlebem i solą witali wkraczających Rosjan, obijając sobie nieśliczane panewki i udogodnienia, tych Ukraińców - którzy później postawili wszystko na Hitlera, uważając, że tylko idąc ręką w rękę ze zwyciężkami wojskami Rzeszy, otrzymają wielką i wolną Ukrainę.

Ludność ewakuowana to głównie kobiety i dzieci. Niemcy bez różnicy narodowości wydają przepustki dla młodych panien Wołynia, pozwalając zabierać dość ciężką bagaż. Prócz ludności cywilnej jest w tej ewakuacji licznego sprzętu i urządzeń. Drobny, rozmontowany się nawałt maszyn i wywozi także zapasy żywności zwłaszcza konserwy. W okolicach Łukowa w Kocku wyładowano około 2.500 osób, w tym około 500 rodzin schorowanych i wyczerpanych, pochodzących z pod Połtawy. Mężczyźni uzbrojeni mają pełnić rolę poliojantów, są jednak bardzo niesubordynowani i nałogowo oddają się pijactwu, popadając w zatargi z władzami niemieckimi.

Coraz więcej ewakuowanych pojawia się we wsiach i miasteczkach Wielkopolki, a ponieważ Niemcy nie udzielają im żadnej pomocy, więc uciekinierzy z nich w większości poprostu żebrzą. Uciekinierzy ci mają trójjęzyczne żółte paszporty w języku niemieckim, litewskim i ukraińskim. Do wszystkich rodzin niemieckich w Wilnie rozesłał Gebietskommissariat zawiadomienie o opuszczeniu Wilna do siedmiu dni. Niemcy ci mają powracać do Rzeszy. O bliskość frontu świadczy w Wilnie duże przepełnienie szpitali. Rannych umieszcza się na korytarzach i pomiędzy łózkami, lecz rannych transportuje się na zachód do Rzeszy. Tragedią dla ewakuacji ziem wschodnich jest brak środków transportowych; zarekwirowanych przede wszystkim na potrzeby wojska. Ludność cywilna obawiająca się wojsk rosyjskich ewakuuje się w większości wypadków w własną rękę. Poprostu końmi, piechotą i z tobołem na plecach wędrują prawdziwi nędzarze, wyzuci z własnych domów na zachód. Do dalszego to...

tru wojny, byle dalej od okrucieństw i niebezpieczeństwa bomb i pocisków. W gehennie tej wędrówki mieszają się znów narody, otwiera otchłani nowych cierpień, których końca narazie nie widać.

SPRAWY POLSKIE NA OBOCZYZNIE.

W Anglii ukazało się w druku tłumaczenie "Krzyżaków" Henryka Sienkiewicza z przedmową wielkiego przyjaciela Polski lorda Lansdowne'a. W przedmowie swej angielski mąż stanu zaznaczył, że dzisiejsze metody hitlerowskie nie są niczym nowym i nie zostały narodowi niemieckiemu, lecz stworzone przez jego ducha. Polska stanowi zawsze zaporę dla niemieckiego parcia na wschód, stąd do Polaków żywią Niemcy wielką nawiść i starają się ich poniżyć jako niższą rasę. Przewiduje się, iż Krzyżacy Sienkiewicza wywrą na Anglikach olbrzymie wrażenie.

Polskie biuro filmowe ministerstwa informacji i dokumentacji jest jedyną tego rodzaju placówką na emigracji. Podobną mają tylko Norwegowie. Wyprodukowano 8 polskich filmów, a w roku 1943 zorganizowano 400 pokazów propagandowych. Przygotowuje się film "Problemy narodu", przedstawiający pracę przygotowawczą dla odbudowy Polski. Biuro filmowe dostarcza do międzynarodowego magazynu filmowego najwięcej materiałów z zakresu działalności polskiej armii, lotnictwa, marynarki, spadochroniarstwa i t.d.

Z KRAJU.

Partyzantka w Wielkopolsce jest faktem realnym. Kontrolerzy szacunkowi nie mogą dotrzeć do spalonych domów kolonistów niemieckich wskutek przeszkód ze strony partyzantki. Dawniejsze siły działające w powiecie wieluńskim, kępieńskim i ostrzeszowskim rozwijają się, przerażając coraz bardziej napływających kolonistów. W borach Tucholskich na Pomorzu działa przeszło 6 tys. dobrze uzbrojonych i wykwapowanych partyzantów. Ludność wspomaga partyzantów, wyprowadzając n.p. bydło do lasu, a następnie zgłaszając kradzież. Niemcy dokonali licznych aresztowań w pow. kartuskim, w Tczewie, Starogardzie i Lubikowie.

Do oddziałów partyzanckich w Wilnie szczytnie zgłosiło się siedmiu Francuzów z organizacji Todt w pełnym rynsztunku i walczą oni razem z Polakami przeciw Niemcom.

NA FUNDUSZ PRASY : Byk-50, Mat-20 zł.